

KS. MACIEJ RADEJ

DZIEŃ I PORA GŁOSZENIA KAZANIA – PANORAMA HISTORYCZNA

Zadaniem niniejszego artykułu będzie ukazanie panoramy historycznej kaznodziejstwa w Kościele katolickim z perspektywy preferowanych dni nauczania i pór dnia, w których je podejmowano. Innymi słowy, poniższe opracowanie starać się będzie dać odpowiedź na pytania: W którym dniu tygodnia oraz o jakiej porze głoszone słowo Boże? Z tej lekcji historii będzie można odkryć cenne przesłanki dla współczesnej praktyki kaznodziejskiej.

1. DNI GŁOSZENIA KAZAŃ

Uprzywilejowanym dniem głoszenia słowa Bożego była zawsze niedziela. „Pierwszy dzień tygodnia, w którym Jezus Chrystus zmartwychwstał i zesłał na Apostołów Ducha Świętego” – jak podkreśla II Modlitwa Eucharystyczna – uważany był bowiem z tych racji za najwłaściwszy czas głoszenia kazań. Potwierdzają to księgi Nowego Testamentu. Św. Paweł pisze o zbieraniu się wyznawców Chrystusa „pierwszego dnia tygodnia” (1 Kor 16, 2), a św. Łukasz podkreśla w Dziejach Apostolskich, że było to „w pierwszym dniu po szabacie” (Dz 20, 7). Warto przytoczyć ten piękny tekst, ukazujący wielogodzinny, nieustrudzony przekaz słowa Bożego przez Apostoła Narodów wspólnocie chrześcijańskiej w Troadzie, zgromadzonej na łamanie chleba (Dz 20, 7-11):

W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani. Pewien

Ks. dr MACIEJ RADEJ – wikariusz Parafii pw. Trójcy Świętej w Koniecpolu; adres do korespondencji: ul. Mickiewicza 4, 42-230 Koniecpol; e-mail: richtis@op.pl

młodzieniec, imieniem Eutychem, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego. Paweł zeszedł, przypadł do niego i wziął go w ramiona: «Nie trwóście się – powiedział – bo on żyje». I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtania.

Według Josefa Andreasa Jungmanna SJ (1889-1975), wybitnego austriackiego profesora liturgiki i pedagogiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku, wspólnota ta zgromadzona była w sobotni, a nie w niedzielny wieczór¹.

Z kolei pismo *Nauka dwunastu Apostołów*, zwane krótko *Didache* (gr. nauka), najstarszy zbiór ustaw regulujących całokształt życia religijno-moralnego jakiejś nieznannej bliżej gminy chrześcijańskiej, prawdopodobnie znajdującej się w Syrii, używa po raz pierwszy terminu „Eucharystia” i mówi o „dniu Pańskim” (*Didache* 14), w którym winni gromadzić się chrześcijanie na łamaniu chleba i dziękczynienie.

Dla problematyki dnia głoszenia słowa Bożego bardzo ważny jest też najstarszy zachowany opis zgromadzeń chrześcijan. Jest on zamieszczony w *Apologii I* św. Justyna Męczennika († 167). Podkreśla on więź między głoszeniem słowa Bożego a sprawowaniem Eucharystii, dwiema formami stanowiącymi podstawę życia we wspólnocie:

W dniu zwanym Dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast, jak ze wsi. Czyta się wtedy pamiętniki apostołskie lub pisma prorockie, jak długo na to czas pozwala, gdy zaś lektor skończy, przełożony żywym słowem upomina i zachęca do naśladowania tych wzniosłych nauk. Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się².

Podstawowym dniem przeznaczonym na wspólnotowe rozważanie słowa Bożego była więc niedziela, na której określenie św. Justyn używa pogańskiego określenia *Dies Solis* (Dzień Słońca)³. Wtedy to czytano Pismo Święte, po czym przełożony (biskup lub prezbiter) komentował przeczytane fragmenty, wyciągając z nich odpowiednie wnioski w postaci napomnień i wskazań religijno-moralnych. Tak zrodziła się homilia chrześcijańska, czyli przepowiadanie dzieł zbawczych w kontekście sprawowanej liturgii. Warto

¹ J.A. Jungmann. *Missarum sollemnia. Origini, liturgia, storia e teologia della messa romana*. Torino 1963² s. 205.

² Św. Justyn. *Apologia I*, 67. W: M. Michalski. *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1. Warszawa 1975 s. 97.

³ W. Rordorf. *Sabato e domenica nella Chiesa antica*. Torino 1979 s. 136-141.

podkreślić, że już wówczas była ona integralną częścią Eucharystii⁴. Należy zauważyć, że oba przywołane dokumenty, a więc zarówno *Didache*, jak *Apologia*, nic nie mówią o godzinie tych zgromadzeń⁵.

Temat ten podejmuje Tertulian († po 220) w dziele *De fuga in persecutione (O ucieczce podczas prześladowań)*. Nabożeństwa niedzielne, w czasie których głoszone słowo Boże, należało odprawić w ciągu dnia, a jeśli istniało zagrożenie życia wiernych w czasie prześladowań, celebracja winna się odbyć w nocy. Piękne są te zdania, ukazujące z jednej strony potrzebę wielbienia Boga, a z drugiej troskę o nienarażanie wierzących na niebezpieczeństwo śmierci:

Pytasz: jak moglibyśmy, nie stosując przekupstwa, gromadzić się w czasie prześladowań na wspólne zebrania i odprawiać nabożeństwa niedzielne? Odpowiem na to: w ten sam sposób, w jaki czynili to apostołowie, ubezpieczeni wiarą... Gdy nie możesz urządzić zgromadzeń za dnia, pozostaje ci na nie przecież jeszcze noc, rozjaśniona światłem Chrystusowym, rozpraszającym wszelkie ciemności. Gdy nie możesz zgromadzić wszystkich wiernych, co do jednego, wystarczy, jeśli was się zbierze troje, a już będziecie stanowić Kościół. Lepiej nawet, że niekiedy nie będziesz widział całego tłumu swych współwyznawców, niż gdybyś ich miał narazić na niebezpieczeństwo śmierci⁶.

W świetle tej relacji można przyjąć, że Mszę świętą sprawowano i w jej trakcie głoszone homilie bądź wczesnym rankiem, bądź – podczas prześladowań lub innych przeciwności – nocą, po zapadnięciu zmroku lub przed wschodem słońca⁷.

Z upływem czasu zaczęto nauczać nie tylko w niedziele i święta, ale także w pozostałe dni tygodnia. Wiemy na przykład, że Orygenes nauczał regularnie w środy i w piątki, a praktykę tę przejął od innych starożytnych głosicieli. Także św. Jan Chryzostom († 407) i św. Augustyn († 430) głosili słowo Boże w różne dni tygodnia⁸. Biografowie św. Cezarego z Arles († 542) stwierdzają, że Cezary głosił kazania we wszystkie niedziele

⁴ K. Panuś. *Historia kaznodziejstwa*. Kraków 2007 s. 24-25.

⁵ J.A. Superson. *Świętowanie niedzieli przez udział w Eucharystii (panorama historyczna)*. RBL 3:2009 s. 166.

⁶ Tertulian. *O ucieczce podczas prześladowań*. W: M. Michalski. *Antologia literatury patrystycznej*. T. 1. Warszawa 1975 s. 251.

⁷ A.J. Nowowiejski. *Msza święta*. Cz. 1. Warszawa 2001 s. 276.

⁸ A. Olivari. *Tempo dedicato alla predicazione: ieri*. W: *Dizionario di Omiletica*. A cura di M. Sodi, A.M. Triacca. Torino–Bergamo 1998 s. 1543.

i w każdy dzień świąteczny, a bardzo często również w ciągu tygodnia⁹. Apelowal też do innych biskupów o częste głoszenie słowa Bożego:

Na ile możemy, głośmy słowo Boże nie tylko w większe uroczystości, lecz i przy innych okazjach, w każdą niedzielę, a i to nie tylko w kościele, lecz – jak to już wyżej radziłem – i przy posiłku odczytujcie fragment z boskich Pism i w czasie rozmowy, posiedzeń, w drodze i gdziekolwiek będziemy, odrzućmy głupie bajki i uszczypliwe żarty, chętnie zasiewajmy Słowo Boże w sercach wierzących i niewierzących, abyśmy w ten sposób zasłużyli na zebranie z dobrej roli plonu stokrotnego i sześćdziesięciokrotnego lub przynajmniej trzydziestokrotnego (por. Mt 13, 8)¹⁰.

Oprócz niedzieli za wyjątkowy dzień, w którym koniecznie należało głosić kazanie, uznano wkrótce ważne święta kościelne, zwłaszcza związane z życiem Chrystusa, Matki Bożej i niektórych świętych.

Warto jednak podkreślić, że w starożytności nie istniały ściśle reguły prawne dotyczące nauczania. Nie było też żadnych przeciwwskazań, czy wręcz zakazów dzielenia się słowem Bożym ze wspólnotą wierzących tylko w niedziele i święta.

Ukształtowanie się roku liturgicznego sprawiło, że wyjątkową rangę otrzymał okres Wielkiego Postu i Wielkanocy oraz czas Adwentu. Przygotowanie do „Święta świąt”, czyli Zmartwychwstania Pańskiego, uważano za szczególnie wskazane do intensywnego siewu słowa Bożego, i to nie tylko dla katechumenów, którzy mieli przyjąć chrzest podczas uroczystej liturgii w Wigilię Paschalną, ale dla ogółu wiernych. Dlatego też, jeśli pozwalały na to możliwości kapłanów, głoszone kazania każdego dnia. W okresie wielkanocnym, a zwłaszcza w dni Oktawy, Ojcowie Kościoła codziennie głosili słowo Boże, które było uzupełnieniem nauczania mistagogicznego przeznaczonego przede wszystkim dla nowo ochrzczonych. Znakomitym przykładem takich katechez są wystąpienia św. Cyryla z Jerozolimy († 386). Jego 24 katechez skierowane były do katechumenów i nowo ochrzczonych. Były one bezpośrednio związane z przygotowaniem do chrztu i Eucharystii podczas Wielkiego Postu i Oktawy wielkanocnej (prawdopodobnie w latach 347-348). Ostatnie pięć katechez: o chrzcie, bierzmowaniu, Eucharystii i uczestnictwie wiernych w liturgii, nosi nazwę mistagogicznych¹¹.

⁹ E. Stanuła. *Wstęp*. W: Św. Cezary z Arles. *Kazania*. Warszawa 1989 s. 8.

¹⁰ Św. Cezary z Arles. *Kazanie 1,10*. W: Tenże. *Kazania* s. 23.

¹¹ Panuś. *Historia kaznodziejstwa* s. 35-36.

Oprócz okresu wielkopostnego i wielkanocnego również Adwent uważany był za czas niezwykle stosowny na wzmożone głoszenie słowa Bożego. Stało się to już w pierwszej połowie średniowiecza. Gdy wprowadzono nowenny, które przygotowywały do owocnego przeżycia ważnych uroczystości, wówczas także codziennie głoszone kazania.

Byli też i tacy mistrzowie ambony, którzy głosili słowo Boże kilka razy dziennie. Stało się to szczególnie popularne wraz z rozwojem praktyki kaznodziejstwa wędrownego, którego początki sięgają XII wieku. Zapoczątkowali je Piotr Eremita († 1115), Fulkon z Neuilly († 1201), a zwłaszcza Robert z Arbrissel († 1115). Sława tego ostatniego sięgała daleko. Świadczy o tym choćby fakt, że papież Urban II przybył w 1096 r. specjalnie do Angers, aby go posłuchać. Porwany jego wymową nazwał go „kaznodzieją apostołskim”. Robert z Arbrissel, otoczony wielką rzeszą nawróconych uczniów, mężczyzn i kobiet, niczym Orfeusz, wędrował z nimi przez lasy i pustkowia, aż dotarł do Fontevraud (Fontevrault), gdzie w 1101 r. założył dla nich wielki kompleks klasztorny¹².

Do niespotykanego dotąd znaczenia doprowadził kaznodziejstwo wędrowne św. Wincenty Ferrer († 1419), dominikanin pochodzący z Walencji. Trasa jego wystąpień, poświęconych głównie rzeczom ostatecznym, wiodła z Awinionu, skąd wyruszył w 1399 r., przez Prowansję, Sabaudię, Delfinat Piemontski, być może Lombardię. W latach 1409-1415 przemierzył Kastylię, Aragonię i Katalonię. W 1416 r. wrócił do Francji, przebywał w Tuluzie, przewędrował Masyw Centralny, kraje nad Loarą, Normandię, by zakończyć swoje apostolstwo w Vannes w Bretanii. Jak obliczył E. Delaruelle, „w ciągu dwudziestu lat Wincenty przemierzył terytorium wielkości półtora raza Francji i na którym mógł w ten czy inny sposób dotrzeć do milionów słuchaczy”¹³. Nawet jeśli ta ocena jest nieco przesadzona, wpływ wywierany na wyobraźnię zbiorową przez tego dominikanina, przekonanego o bliskości Sądu Ostatecznego, był rzeczywiście ogromny. Niczym „anioł lecący pośrodku nieba” – jak nazywa go bulla kanonizacyjna – Ferrer całkowicie poświęcił się kaznodziejstwu. W swoich wystąpieniach podkreślał, że okoliczności, w jakich przyszło mu żyć, wskazują, że drugie przyjście Chrystusa jest bliskie. Przez ostatnie dwadzieścia lat swego życia Ferrer głosił kazania codziennie, przez 2-3 godziny, a niekiedy nawet dłużej. Nie gardził żadną okolicznością ani żadnym audytorium; przepowiadał słowo Boże w miastach

¹² Tamże s. 154-155.

¹³ E. Delaruelle. *L'Église au temps du Grand Schisme*. T. II. Toulouse 1964 s. 640.

i na wsi, w kościołach, a częściej jeszcze na rynkach i placach miast, gdyż świątynie nie mogły pomieścić tysięcy ludzi, którzy ściągali z dalekiej nawet okolicy, by posłuchać profetycznego kaznodziei. Rzemieślnicy opuszczali swe warsztaty, rolnicy pola, urzędnicy miejscy ratusze, mistrzowie i studenci uniwersytety i szkoły – wszyscy po to, by przez kilka godzin oczekiwać, a następnie słuchać wielkiego kaznodziei. Od czasu św. Bernarda z Clairvaux († 1153) żaden kaznodzieja nie przyciągnął takich tłumów i nie przemówił tak dogłębnie do francuskiej i hiszpańskiej duszy¹⁴.

Oprócz Ferrera do grona najwybitniejszych piętnastowiecznych kaznodziejów wędrownych i pokutnych, głoszących kazania codziennie, należeli jeszcze franciszkanie: św. Bernardyn ze Sieny († 1444) i św. Jan Kapistran († 1456). Pierwszy z nich ograniczył swoje działanie do Italii. Przez czterdzieści lat przemierzał pieszo albo na osiołku (w czasie choroby) środkowe i północne Włochy. Głosił kazania na zatłoczonych placach. Potrafił przemawiać przez 60 kolejnych dni po cztery godziny bez przerwy¹⁵. Był doradcą papieży, książąt i gmin, podsuwając im zmianę prawodawstwa, odnoszącego się do obyczajów; zakładał klasztory i reformował je. Bogatym i swoistym językiem, stanowiącym świeżą prozę renesansu, chlostał próżność dam, chciwość kupców i lichwiarzy, zbytek możnowładców, zabobony i występki ludu, nadużycia urzędów, nienawiść i mściwość klasową. W swoich kazaniach propagował kult Matki Bożej i św. Józefa, a przede wszystkim cześć Najświętszego Imienia Jezusa; wyprowadzał ją z dzieł świętych Pawła, Bernarda z Clairvaux i Bonawentury. Ze Najświętszego Imienia Jezusa czynił tarczę jasną jak słońce, tak dobrze odpowiadającą jego radosnemu pojmowaniu Boga oraz potrzebie pobożności włoskiej w XV wieku. Nie dziwi więc, że w ikonografii Bernardyn przedstawiany jest w postaci ascetycznego kaznodziei w habicie franciszkańskim, z księgą i tarczą z napisem IHS otoczonym promieniami¹⁶.

Jego przyjacielem był św. Jan Kapistran. W 1417 r. przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął działalność jako wędrowny kaznodzieja i spowiednik, początkowo prawdopodobnie u boku św. Bernardyna ze Sieny, a potem samodzielnie. Podczas swojej prawie czterdziestoletniej działalności jako kaznodzieja pokutny przemierzył Italię, Niemcy, Austrię, Czechy i Polskę. W 1450 r. doprowadził do kanonizacji Bernardyna ze Sieny, pozyskał dla

¹⁴ P.T. Dobrowolski. *Wincenty Ferrer. Kaznodzieja ludowy późnego średniowiecza*. Warszawa 1996 passim.

¹⁵ Olivari. *Tempo dedicato alla predicazione* s. 1544.

¹⁶ Panuś. *Historia kaznodziejstwa* s. 187-188.

obserwantów około 4000 kandydatów (do 1451 r.), wprowadził w zakonie metodyczne rozmyślanie jako regularne ćwiczenie zakonne; dzięki tym zasługom uznany został – obok Bernardyna ze Sieny, Alberta z Sarteano i Jakuba z Marchii – za jedną z czterech kolumn obserwancji. W 1453 r. na prośbę biskupa Piotra Nowaka przybył do Wrocławia, gdzie do wiernych i duchowieństwa głosił kazania o godności kapłaństwa w ramach podjętej przez synod diecezjalny reformy kleru, a pod koniec sierpnia 1453 r. na prośbę kard. Zbigniewa Oleśnickiego i króla Kazimierza Jagiellończyka udał się do Krakowa. W kazaniach głoszonych na Rynku Krakowskim, a zimą w kościele Mariackim wzywał do pokuty i poprawy życia. W 1454 r. założył pod wawelskim wzgórzem klasztor z kościołem, pod wezwaniem św. Bernardyna ze Sieny, od którego to bracia obserwanci nazwani zostali bernardynami¹⁷.

2. PORA GŁOSZENIA KAZAŃ

O ile problem wytypowania dnia tygodnia stosownego do głoszenia słowa Bożego został szybko rozwiązany, o tyle ustalenie godziny sprawowania Eucharystii i głoszenia słowa Bożego stanowił już większą trudność. Zachowane dokumenty z czasów po edykcie mediolańskim i Soborze Efeskim mówią jedynie o niedzieli jako najbardziej stosownym dniu dla tych świętych czynności i nie wskazują konkretniej pory czy godziny gromadzenia się wiernych¹⁸. Wyjątkiem od tej reguły jest zapis liturgii sprawowanej w Jerozolimie, zostawiony przez Eterię w *Itinerarium seu Peregrinatio ad loca Sancta*. Ta bliżej nieznana osoba, pielgrzymująca po Ziemi Świętej, opisuje w tym dziele szczegółowo Mszę świętą niedzielą odprawianą w Jerozolimie. To, co ją uderza, to wielka liczba kazań, zarówno egzegetycznych, jak parenetycznych. „Istnieje zwyczaj, iż każdy z siedzących tu kapłanów, jeśli zechce, głosi kazanie, a po nich wszystkich czyni to biskup. Te kazania dlatego zawsze są głoszone w dni Pańskie, aby lud był wciąż pouczany w Pismach [świętych] i o miłości Bożej. Z powodu tych kazań Msza bardzo się opóźnia”¹⁹. W rozdziale 46 swojego dziennika Egeria opowiada o katechezie chrzcielnej, w której oprócz kandydatów do chrztu uczestniczyła

¹⁷ Tamże s. 189-190.

¹⁸ Superon. *Świętowanie niedzieli* s. 167.

¹⁹ Eteria. *Pielgrzymka do miejsc świętych* XXV, 1. Warszawa 1970.

także duża liczba przysłuchujących się wiernych. Pątniczka odnotowała to, co ją najbardziej uderzyło, a mianowicie, że wszyscy – biskup i wierni – słuchali jej na siedząco. Usprawiedliwione to było długością katechezy, która odbywała się codziennie przez siedem tygodni i trwała za każdym razem trzy godziny – przed południem od godziny siódmej do dziesiątej. Autorka rozróżniała wyraźnie tę katechezę, słuchaną na siedząco, od zwykłego kaznodziejstwa²⁰. Według dziennika Eterii Msza święta była sprawowana w niedzielę o świcie lub po południu, w sobotę przed wschodem słońca, w niedzielę o godzinie piątej, czyli jedenastej, lub później²¹.

Duży wpływ na porę głoszenia słowa Bożego wywarli wielcy Ojcowie Kościoła. O św. Bazylim wiadomo, że w okresie Wielkiego Postu głosił kazania rano i wieczorem. Nie był to jedyny, odosobniony przypadek. Istnieje wiele świadectw historycznych mówiących o porannym i wieczornym głoszeniu, które w żaden sposób nie było związane ze sprawowaniem Eucharystii. Większość homilii, które były biblijnymi komentarzami, głoszone w godzinach popołudniowych. Z wielu świadectw warto przytoczyć jedno – św. Jana Chryzostoma. W homilii 8 na Księgę Rodzaju (8, 2), głoszonej w godzinach popołudniowych, przed porą kolacji, słynny kaznodzieja podkreślił, że słowo Boże jest słodkie dla podniebienia, nad miód i plaster miodu słodsze dla ust (por. Ps 118, 103). Dlatego też „wieczorem podaję ten plaster miodu na stół, aby nappełnił wszystko duchową przyjemnością”²². Do tego dzielenia się usłyszonym w kościele słowem Bożym z innymi tak zachęcał swych słuchaczy: „Strzeżcie tego, co zostało do tej pory powiedziane, i o tym pamiętajcie. Pouczcie też tych, którzy tego nie słyszeli. Zarówno w kościele, jak i na rynku i w domu niech się każdy w tym ćwiczy”²³.

Zachowało się też wiele homilii (np. św. Jana Damasceńskiego), które były głoszone w wigilie wielu uroczystości. Natomiast święci Jan Chryzostom i Cezary z Arles głosili również kazania w godzinach wczesnorannych, by umożliwić wiernym wysłuchanie słowa Bożego przed pójściem do pracy. Tak więc już w starożytności godziny pracy stały się wyznacznikiem głoszenia kazań poza Mszą świętą²⁴.

²⁰ K. P a n u ś. *Terminy stosowane w dziejach Kościoła na oznaczenie przepowiadania*. „Analecta Cracoviensia” 33:2001 s. 524-525.

²¹ Zob. E t e r i a. *Pielgrzymka do miejsc świętych* s. 170, 171, 203, 204, 205, 208, 210.

²² Ś w. J a n C h r y z o s t o m. *Homilia VIII: Rdz 2,16-17*. W: T e n ż e. *Homilie na Księgę Rodzaju*. Kraków 2008 s. 113.

²³ Tamże s. 112.

²⁴ O l i v a r. *Tempo dedicato alla predicazione* s. 1544.

Po uzyskaniu przez Kościół wolności godzina Mszy świętej uroczystej (solennej) ustaliła się na czas między szóstą a dziewiątą rano. Ten zwyczaj, według A. Nowowiejskiego, Kościół zapożyczył od mnichów, którzy w sobotę i w niedzielę gromadzili się, aby przyjmować o tej porze Komunię świętą²⁵. Reguła ta została potwierdzona przez synod w Orleanie (538 r.) i przez Dekret Gracjana²⁶. Wybór tej godziny miał w sobie aspekt zarówno symboliczny, jak i praktyczny. O tej godzinie Jezus Chrystus Zbawiciel został ukrzyżowany, jak i nastąpiło Zesłanie Ducha Świętego²⁷. Po ustaniu prześladowań Kościół nie musiał się już ukrywać pod osłoną nocy, lecz korzystał z praw dnia wolnego, ustalonego przez cesarza Konstantyna²⁸.

W epoce średniowiecza przyjęto regułę, że Mszę świętą sprawuje się tylko po wschodzie słońca. Porządkujący życie chrześcijańskie Sobór Trydencki przyjął zasadę, że Eucharystię odprawia się od rana do południa. Papież Pius V w 1566 r. zakazał sprawowania Mszy świętej w godzinach wieczornych. Z kolei Mszał trydencki z 1570 r. domagał się, by była ona celebrowana przed południem, w miastach o godzinie dziewiątej, a na wsiach między dziesiątą a dwunastą²⁹. Nie trzeba dodawać, że miało to duże konsekwencje dla czasu głoszenia słowa Bożego, które najczęściej było związane ze sprawowaniem służby Bożej.

Wynikłe z tradycji Soboru Trydenckiego zwyczaje zostały wystawione na próbę w XIX wieku. W końcu XVIII i w całym XIX stuleciu państwami europejskimi wstrząsnęło szereg rewolucji politycznych: Wielka Rewolucja Francuska z 1789 r., wojny napoleońskie, rewolucja lipcowa 1830 r. i Wiosna Ludów w 1848 r. Wiek XIX był świadkiem emancypacji wielu narodów. W latach dwudziestych XIX wieku państwa Ameryki Południowej uniezależniły się od Portugalii i Hiszpanii, powstało królestwo Belgii, nastąpiło zjednoczenie Włoch. W celu zrzucenia jarzma zaborców Polacy podjęli dwa wielkie powstania. Rewolucjom politycznym towarzyszyły na niespotykaną dotąd skalę rewolucja przemysłowa, intelektualna i geograficzna (kolonizacja Afryki i Azji). Słuszne zatem jest określenie tego stulecia mianem „wieku rewolucji”³⁰.

²⁵ Nowowiejski. *Msza święta* s. 277.

²⁶ Jungmann. *Missarum sollemnia* s. 207.

²⁷ Nowowiejski. *Msza święta* s. 277.

²⁸ Superon. *Świętowanie niedzieli* s. 168.

²⁹ Tamże s. 169.

³⁰ Panuś. *Historia kaznodziejstwa* s. 323.

Następujące gwałtowne przemiany polityczne i ekonomiczne zachwiały dotychczasowymi ustaleniami. Co więcej, Wielka Rewolucja Francuska jako pierwsza próbowała zerwać z chrześcijańskim kalendarzem. W październiku 1793 r. kalendarz gregoriański został zastąpiony przez rewolucyjny. W miejsce tygodnia, rozpoczynającego się od niedzieli, pojętej jako *dies Dominica et Resurrectionis*, wprowadzono dekady. Dziesiąty dzień każdej dekady miał być dniem odpoczynku. Niedziele zostały zniesione. Nienawiść do chrześcijaństwa i jego tradycji prowadziła do dalszych rozwiązań ekstremalnych. Rok podzielono na miesiące złożone z trzech dekad i noszące idylliczne nazwy, jak *germinal* (miesiąc zarodków), *floréal* (miesiąc kwitnienia), *thermidor* (miesiąc upałów), *fructidor* (miesiąc owoców). Rewolucja w imię wolności przerodziła się w najbardziej nieludzki ucisk sumienia, a w imię braterstwa rozpoczęło się praktykowanie okrucieństwa i rządu terroru³¹. Wiele z tych „osiągnięć” starała się później naśladować rewolucja bolszewicka, która wybuchła w Rosji w 1917 r.

Te dwa typy rewolucji miały duży wpływ na porę głoszenia słowa Bożego i sprawowania Mszy świętej. Wobec wielorakich zagrożeń nie była ona już uwarunkowana rytmem godzin kanonicznych, w których wspomniane są tajemnice wiary Chrystusa i Kościoła. Co więcej, podczas prześladowań i wojen Kościół sprawował liturgię i głosił słowo Boże potajemnie. W takich okolicznościach kształtowało się na przykład powołanie kapłańskie św. Jana Marii Vianneya. W czasach rewolucji, gdy wiadano, że jakiś ksiądz ma odprawiać Mszę świętą, uczestniczono w niej potajemnie.

W nędznej stodole przeżywano święte obrzędy; żłób służył za ołtarz, gospodarska latarnia zastępowała świece, a kilka snopków słomy służyło za ławki... Podczas takich właśnie nocy Jan Maria nauczył się odkrywać tajemnice wiary. Do pierwszej komunii świętej przystąpił w 1799 roku. Miał wówczas trzynaście lat. Drzwi budynku służącego za kaplicę zastawione zostały dla niepoznaki wozami z sianem, co miało także służyć ewentualnej obronie. Nie były dzwony, nie było śpiewów, nie grały organy. Pomimo tego małemu Vianneyowi zdawało się, że niebo się nad nim otwarło. Był tak szczęśliwy, że po skończonej uroczystości nie chciał nawet opuścić izby. Po raz pierwszy zakosztował szczęścia nie z tej ziemi³².

Także rewolucja przemysłowa sprawiła, że wyznaczając godzinę Mszy świętej i przeprowadzając rekolekcje czy misje, należało wziąć pod uwagę już nie tylko czas pracy rolników, ale nade wszystko rzesz robotników

³¹ L.J. Rogier, G. Sauvigny, J. Hajjar. *Historia Kościoła*. T. 4. Warszawa 1987 s. 113.

³² K. Panuś. *Św. Jan Vianney*. Kraków 2009 s. 10, 12.

i służby. W XX wieku zaczęto stopniowo pozwalać na Msze święte wieczorne. Dotychczas jedynym wyjątkiem, kiedy można było sprawować Eucharystię i głosić podczas niej homilię o innej niż przedpołudniowa porze, była noc Bożego Narodzenia. Indulty, w których Kościół dawał możliwość sprawowania Mszy świętej wieczorem, otrzymały kraje, w których występowały prześladowania Kościoła, jak Meksyk w 1927 r. i Rosja w 1929 r. W 1935 r. sanktuarium w Lourdes otrzymało pozwolenie na sprawowanie Mszy świętej bez przerwy przez trzy dni.

W XX wieku, który Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* nazwał „stuleciem wielkich niedoli człowieka” (RH 17), w wieku, który był świadkiem „obozów koncentracyjnych, gwałtów, tortur, terroryzmu, a także różnorodnych dyskryminacji” (RH 17), musiały także nastąpić daleko idące zmiany co do czasu sprawowania Eucharystii i głoszenia kazań. Podczas II wojny światowej Stolica Święta pozwoliła w wielu krajach na celebrowanie Mszy świętej po południu, mając na względzie uczestnictwo w niej jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych, internowanych i obcokrajowców robotników³³.

Nową okolicznością przemawiającą za wieczorną Mszą świętą była nasilająca się po II wojnie światowej turystyka. Torowała ona drogę praktyce Mszy świętej niedzielnej i świątecznej, sprawowanej wieczorem dnia poprzedzającego, po I Nieszporach niedzieli lub wigilii. 30 kwietnia 1969 r. Kongregacja ds. Duchowieństwa ogłosiła *Directorium pastorale quoad turismum*, które wprost zaleca, aby w miejscach turystycznych w dni świąteczne i w ich wigilie sprawować Msze święte wieczorne. Także w dni powszednie w miejscach turystycznych winna być odprawiana minimum jedna Msza święta, a podczas niej głoszona krótka homilia³⁴.

Kodeks Prawa Kanonicznego Kościoła łacińskiego, promulgowany przez Jana Pawła II w 1983 r., postanawia w kanonie 1248 § 1: „Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świąteczny, bądź też wieczorem dnia poprzedzającego”³⁵.

Warto jeszcze dodać, że ważny dla poruszanej tutaj problematyki List apostolski Jana Pawła II *Dies Domini* o świętowaniu niedzieli, wydany w 1998 r., podkreśla obowiązek uczestnictwa we Mszy świętej każdego

³³ Superson. *Świętowanie niedzieli* s. 172-173.

³⁴ Tamże s. 178.

³⁵ *Codex iuris canonici auctoritate Joannis Pauli PP. II promulgatus*. Przekład polski: *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Poznań 1984 s. 491.

wierzącego. Wyrażając zgodę na tzw. Msze święte przedświąteczne, sprawowane według liturgii niedzielnej czy świątecznej, nakłada jednocześnie na celebrans obowiązek wygłoszenia homilii (nr 49).

3. WNIOSKI

Podsumowując powyższe rozważania na temat dnia głoszenia kazań, preferowanego w tradycji chrześcijańskiej, oraz ulubionej godziny przeznaczonej na proklamację słowa Bożego, można wysunąć kilka istotnych wniosków. Za właściwym dniem głoszenia słowa Bożego stoją racje biblijne, pastoralne, ekonomiczne i polityczne. Uprzywilejowanym dniem głoszenia słowa Bożego była zawsze niedziela. Oprócz niej koniecznie należało głosić kazanie w ważne święta kościelne, zwłaszcza związane z życiem Chrystusa, Matki Bożej i niektórych świętych. Racje biblijne sprawiły, że w wiekach, w których społeczeństwo uważało się za *pia societas Christiana*, główna Msza niedzielna była zazwyczaj sprawowana o godzinie dziewiątej lub między dziewiątą a trzynastą. Samo ulokowanie Mszy świętej niedzielnej w tych godzinach sprawiło, że wpisywała się ona w czas męki Chrystusa na krzyżu i Jego śmierci³⁶. Wtenczas też głoszone było słowo Boże, które podkreślało te wielkie dzieła zbawcze. Przemiany społeczne i ekonomiczne, prześladowania Kościoła i II wojna światowa sprawiły, że Msze święte zaczęły być sprawowane także wieczorem i wtenczas też głoszone były kazania. Wreszcie racje pastoralne skłoniły Kościół współczesny, w ślad za rozwojem turystyki i dużą mobilnością ludzi, na odprawianie Mszy świętej wieczorem dnia poprzedzającego niedzielę i święta. Udział w niej czyni zadość nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej, jaki jest obowiązkiem każdego wierzącego. Celebrans zobowiązany jest do głoszenia w takim wypadku homilii.

BIBLIOGRAFIA

- L e w a n d o w s k i T.: *Odnowa kaznodziejstwa polskiego w twórczości homiletów wrocławskich XX wieku. Od teorii wymowy kościelnej do teologii kaznodziejstwa*. Toruń 2011.
- L o n g è r e J.: *La prédication médiévale*. Paris 1983.

³⁶ S u p e r s o n. *Świętowanie niedzieli* s. 181.

- P a n u ś K.: Fenomen kaznodziejstwa miejskiego. „Terminus” 1-2:2009 s. 113-130.
Preacher, sermon and audience in the Middle Ages. Ed. C. Muessing. Leiden–Boston–Köln 2002.
S c h n e y e r J.B.: Geschichte der katholischen Predigt. Freiburg 1969.
S c h ü t z W.: Geschichte der christlichen Predigt. Berlin–New York 1972.
T w a r d y J.: Aktualizacja słowa Bożego w kaznodziejstwie. Przemyśl 2009.
Z i n k M.: La prédication en langue romane avant 1300. Paris 1975.

DAY AND TIME OF PREACHING—HISTORICAL VIEW

S u m m a r y

The day and time of preaching in Church were set by biblical, pastoral, economic and political reasons. The privileged day for preaching has always been Sunday—the day on which Jesus Christ was resurrected and sent on the Apostles the Holy Spirit. Except for Sunday, sermons should be also given on important Church holidays, especially connected with the lives of Christ, the God’s Mother and some saints. For many centuries the holy Sunday mass could be celebrated between 9 and 13 as that was the time of Christ’s pain on the cross and His death. Then, the word of God was preached which emphasized that great salutary work. Social and economic changes, Church persecution and the II World War were the reasons why holy masses could take place also in the evenings and then sermons were given as well. Finally, the pastoral reasons made the present Church, along with the development of tourism and mobility, celebrate the holy mass in the evening on the day preceding Sundays and holidays. Taking part in the such a mass meets the requirement to participate in the holy mass obligatory for every believer. The celebrant, however, is obliged to give a homily.

Translated by Rev. Maciej Radej

Słowa kluczowe: dzień głoszenia słowa Bożego, pora głoszenia, niedziela, ważne święta kościelne, racje pastoralne, przemiany społeczne i ekonomiczne, prześladowania Kościoła.

Key words: the day and time of preaching in Church, Sunday and important Church holidays, the pastoral reasons, social and economic changes and preaching.